WIOSKI SIEROCE

JAKO

ŻYWE POMNIKI
KU UCZCZENIU
200-LECIA URODZIN
OJCA LUDU POLSKIEGO
TADEUSZA KOŚCIUSZKI

WARSZAWA

1 9 4 6

WIOSKI I OGNISKA KOŚCIUSZKOWSKIE

GOSPODARCZY I SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZY
PROGRAM DZIAŁALNOŚCI

TOWARZYSTWA GNIAZD SIEROCYCH I WIOSEK KOŚCIUSZKOWSKICH

opracowany przez

KAZIMIERZA JEŻEWSKIEGO

Prezesa Towarzystwa Gniazd Sierocych
i Prezesa Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich

Kolekcja
Emila Kornasia

„Przeczytałem z największym zajęciem »Program działalności Towarzystwa Gniazd Sierocych«. Sądzę, że wszyscy ludzie dobrej woli powinni gorliwie popierać tę instytucję tak szlachetną i tak wielkiego znaczenia zarówno pod względem wychowawczym jak i ekonomicznym."

(—) HENRYK SIENKIEWICZ

Warszawa, dn. 10.2. 1910

(z archiwum Towarzystwa)

TOWARZYSTWO GNIAZD SIEROCYCH
I WIOSEK KOŚCIUSZKOWSKICH
WARSZAWA, ALEJA WOJSKA POLSKIEGO Nr 20

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
CZYTELNIA
w Opolu

CN KEK 316987

Drukarnia nr 2 — Spółdzielni
Wydawniczej »Czytelnik«,
Warszawa, Marszałkowska 3/5
B-9274

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr 51/2012/CN

OŚWIATA
CUDU
DOKONA
CUDU

If we all had as much vision and courage as the originators and organisers of the O.N.S, this would be a much happier world. The outlook for the future seems brighter when one learns that dispite the difficulties to be ~~ea~~ overcome - the ideals set forth in the programme of the O.N.S. are being slowly realized. This project for the care of orphans is worthy of the support and respect of all, and we sincerely offer it our best wishes.

Charles and Jane Drury

Warsaw - September the Twelveth.

Ideą i programem Wiosek Sierocych, które pod nazwą Wiosek Kościuszkowskich mają się stać ogniskami gospodarczej i społecznej kultury na wsi, — zainteresowała się pani Generałowa Drury, małżonka Szefa UNRRA na Polskę.

Dowiedziawszy się, że Towarzystwo ma przydzielone pod Wioski i Ogniska Kościuszkowskie cztery kompleksy majątków, przeważnie niezagospodarowanych, pozbawionych inwentarzy, zrujnowanych, których życie trzeba budować od podstaw, Pani Generałowa problemem tworzenia jubileuszowych, żywych pomników dla Kościuszki zainteresowała swego męża.

W archiwum TGS znalazła się broszura angielska z 1921 roku, omawiająca sprawę wiosek. W toku rozmowy Pani Generałowa dowiedziała się, że program pracy w zasadzie nic się nie zmienił, tylko okrzepł, daje dzierżawcom sadyb rolniczych i dzierżawcom osiedli mieszkaniowych, przydanym rodzicom sierot, możność nabycia ziemi na własność. Dowiedziała się, że w gniazdach rodzinnych TGS wzrastają ludzie, zawodowo do życia przygotowani, wzrastają w duchu ideałów czynnej miłości bliźniego.

Wiedząc, że drukuje się broszura propagandowa, celem zdobycia pomocy dla Wiosek Sierocych tak w kraju jak i zagranicą, pp. Drury'owie przysłali do zamieszczenia w broszurze swoje wypowiedzenie się w języku ojczystym, które w nadesłanym przez siebie przekładzie powiada:

„Gdybyśmy wszyscy byli tak dzielni i ożywieni takim duchem, jak inicjatorzy i organizatorzy TGS, świat byłby o wiele szczęśliwszy. Jaśniej patrzy się w przyszłość, gdy się widzi, że mimo wszelkich trudności, jakie trzeba pokonywać, ideały zawarte w programie TGS są stopniowo realizowane.

Ta idea opieki nad sierotami godna jest poparcia i szacunku ze strony wszystkich, a my najszczerzej dołączamy nasze najlepsze życzenia.

(—) Charles i Jane Drury"

Warszawa, dn. 12 września 1946 roku.

Układ artykułów

Str.

Portret Tadeusza Kościuszki.
1. Układ artykułów 3
2. Słowo wstępne 5
3. Na czasie! 7
4. Zarys historyczny Wiosek Kościuszkowskich (od 1918 r.) 8
5. Ideologia gniazd rodzinnych Wiosek Sierocych . . 11
6. Dogodna spółka 13
7. Wioski Kościuszkowskie 15
8. Wychowanie w Gniazdach jest lepsze i tańsze . . 17
9. Wytyczne programu Wiosek Kościuszkowskich . . 19
10. Co stanowi Ognisko Kościuszkowskie 23
11. Szkoły gospodarcze Wioski dadzą praktykantów . 27
12. Państwo nie ma gotówki... 29
13. Kształcenie zawodowe gnieździaków 31
14. W Gniazdach rodzinnych dla sierot rosną zastępy inteligencji wiejskiej 32
15. Wychowanie religijne 33

WYTYCZNE DO REGULAMINU WIOSKI KOŚCIUSZKOWSKIEJ

15. Dobór dzieci i dobór opiekunów-gospodarzy 36
17. Ognisko rodzinne osadnika Wioski — domem rodzinnym dla sierot 37
18. Inspektor - wychowawca 39
19. Kiedy opiekun-gospodarz może być usunięty z dzierżawy 41
20. Władze Wioski Kościuszkowskiej 43
21 Odezwa do Gnieździaków 45
22. Konopnicka — wielka przyjaciółka gniazd rodzinnych dla sierot 48

NIECO DOKUMENTÓW Z ARCHIWUM GNIAZD

23. Protokół zebrania wojewodów w Warszawie z dnia 19.4.1921 r., wzywający Związki Komunalne do wzięcia udziału w tworzeniu Wiosek Kościuszkowskich 54

Str.

24 Okólne pismo Wojewody warszawskiego z dnia 30.5.1921 r do Związków Komunalnych . . . 56

25 List Wojewody pomorskiego Jana Brejskiego do Zarządu Towarzystwa Gniazd Sierocych z dnia 8.I.1921 r. deklarujący fundusze na utworzenie na Pomorzu 3-ch Wiosek Kościuszkowskich. Dewaluacja pieniądza pokrzyżowała te plany 58

Premier Kazimierz Bartel w roku 1926 wystosował szereg reskryptów do poszczególnych Ministrów aby przygotowali projekt „rozporządzenia" Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie Wiosek Kościuszkowskich. Podajemy ich część:

26. Do Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 25.X.1926 r. 59

27. Do Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 14.IX.1926 r. 61

Premier Kazimierz Bartel niebawem ustąpił. Sprawa wydania dekretu upadła. W r. 1927 Rząd polecił Towarzystwu Wiosek Kościuszkowskich tworzenie pierwszej Wioski w majątku Rogoźno-Zamek na Pomorzu, przeznaczonym dla fundacji państwowej, jaka miała powstać, ale Rząd nie dał potrzebnych pieniędzy. Sprawa upadła.

28. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wyraził życzenie aby Centralna Wioska Kościuszkowska była w sąsiedztwie jego letniej rezydencji 63

Słowo wstępne

Sejm w 1919 roku, obradując, jak należy uczcić pamięć Kościuszki z okazji 100-lecia Jego śmierci, (zmarł w 1817 roku), uchwalił stworzyć wzorowe Wioski pod nazwą Wiosek Kościuszkowskich.

W broszurze są zebrane najważniejsze dokumenty, świadczące, że w tej materii w różnych okolicznościach pozytywnie wypowiedziały się także inne ówczesne miarodajne czynniki w Polsce: Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd, Zebranie Wojewodów, Związek Sejmików, Wojskowość.

Jednak na urzeczywistnienie tego planu, narastającego do potrzeb czasu, nie było pieniędzy.

W 1939 roku Towarzystwo podało sposób sfinansowania projektu. Wybuchła wojna...

Niech Demokratyczna Polska zwiąże powstawanie tych żywych pomników z DWUCHSETNĄ rocznicą NARODZIN Kościuszki!

Prezydent Krajowej Rady Narodowej Ob. Bolesław Bierut i Prezes Rady Ministrów Ob. Edward Osóbka-Morawski przyobiecali poprzeć te usiłowania.

Na czasie!

Wszystkie organizacje ludowe przelicytowują się w zamysłach i projektach nad podniesieniem na wsi kultury gospodarczej i społecznej. Czytając rezolucje z odbywanych zjazdów, widzimy, że w każdej niemal wsi chcianoby potworzyć ogniska dobra wszelakiego.

Tę sprawę planowo ujmuje *program Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich*, od szeregu lat rozwijany, — żądający, aby przy pomocy rządu i społeczeństwa utworzono w każdym powiecie *Wzorową Wioskę*.

Każda powiatowa Wioska Kościuszkowska jest osobą prawną, pracuje i żyje na własny rachunek, — a że uczestników kooperatywy kościuszkowskiej w każdej Wiosce obowiązuje solidarna odpowiedzialność, to **do pracy w każdej Wiosce łączyć się będzie gromada ludzi jednakowych poglądów i wiary w siebie, —** co będzie zadatkiem sprawności ich działania.

Wiosek będzie dużo, bo w każdym powiecie. **Wystarczy roboty dla wszystkich ugrupowań demokratycznych.** Życie zakładanej od nowa, od podstaw każdej Wioski, wykaże, *jak* pracuje każda gromada, *jaką* sumę dobra powszechnego przyniesie.

Projekt daje finansowe jego rozwiązanie. Jest realnym, zwartym, opartym na zasadach spółdzielczości. Gromadzie ludzi, do pracy tej przystępującym, daje poważne zyski moralne i materialne. Niezbicie wykazuje, że być uczciwym, to jest interes

Zarys historyczny wiosek Kościuszkowskich
(od roku 1918)

W roku 1918, kiedy sprawa reformy rolnej wysunęła się na czoło zagadnień życia państwowego, zwróciłem się był do przewódców ugrupowań sejmowych, że przy parcelowaniu majątków należałoby uwzględnić konieczność tworzenia wzorowych wiosek, jako ognisk gospodarczej i społecznej kultury wśród małorolnych gospodarzy.

Ażeby łatwiej było uzyskać w sejmie uchwalenie potrzebnych na ten cel funduszów na pobudowanie poszczególnych sadyb i urządzeń, projekt wzorowych Wiosek Kościuszkowskich państwowej fundacji, jaki przedstawiłem, ściśle powiązałem ze sprawą sierocą, wszystkim na on czas leżącą na sercu: w Zakładach wychowawczych wzorowych Wiosek fundacji państwowej, tworzonych kosztem Państwa, miało się stale po wieczne czasy wychowywać 1000 sierot z pierwszeństwem dla sierot po żołnierzu, dla sierot ofiar wojny.

Tak pojmowane wzorowe Wioski miały się stać żywymi pomnikami dla Tadeusza Kościuszki, jakimi naród winien był uczcić *Stulecie śmierci* świetlanej pamięci Naczelnika, który pierwszy w Polsce realnie myślał o uobywatelnieniu chłopa, wagę jego dla budowy Państwa uwypuklił, o oswobodzenie chłopa z więzów pańszczyźnianych walczył całą powagą swego stanowiska w Narodzie.

Wniosek o utworzenie fundacji wniósł do Sejmu Prezes Wyzwolenia Jan Dąbrowski, a opatrzony był podpisami całej lewicy

W maju 1919 Sejm wniosek jednogłośnie uchwalił i polecił Rządowi, aby w ciągu miesiąca opracował projekt ustawy i statut Fundacji. Dziesięć lat jednakże zeszło, zanim Rząd polecenie wykonał i to pod względem formalnym. Ustawa uchwalona została w dniu 23.III.1929.

W 1921 roku projekt został przez T-wo Gniazd Sierocych szerzej rozwinięty, — do łącznej akcji z Rządem wzywał związki komunalne i społeczeństwo. Za projektem w tej poszerzonej postaci gorąco wypowiedział się również Zarząd Związku Sejmików powiatowych pod przewodnictwem Wł. Wakara.

W tymże roku odbyła się w tej materii narada Wojewodów pod przewodnictwem Wojewody Warszawskiego Sołtana. Uznano wielką wartość projektu dla sprawy reformy dobroczynnego wychowania, jako też i z uwagi na potrzebę rozrzucenia po Kraju ognisk gospodarczej i społecznej kultury w postaci wzorowo zorganizowanej wsi polskiej. Postanowiono zwrócić się (i istotnie wystosowano apel) do Związków Komunalnych o udział w realizowaniu projektu. W osobnym punkcie uchwały zaproponowano, aby Tow. Gniazd Sierocych zwróciło się o pomoc do Ameryki, która prowadziła wielką akcję pomocy dla dzieci polskich.

Wojewoda Pomorski, Jan Brejski, specjalny kładł nacisk, aby Wioski Kościuszkowskie w pierwszym rzędzie powstawały na ziemiach odzyskanych po niemcach.

Prezes Rady Ministrów w r. 1926 Kazimierz Bartel, gorącym był zwolennikiem projektu. Ustalił, że tak państwowa, jak i komunalna i społeczna akcja tworzenia Wiosek Kościuszkowskich powinna skupić w ramach specjalnie do życia powołanego (z inicjatywy T-wa Gniazd Sierocych) Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich. Ustalił, że Państwo, jako swój udział w akcji wydzieli pod Wioski potrzebne majątki, a pieniądze na budowę gospodarstw i osiedli dać powinny sejmiki i miasta. W tej sprawie premier Bartel wydał szereg reskryptów do poszczególnych ministerstw z zaleceniem oficjalnego uregulowania sprawy

Wszystko jednakże rozbiło się o brak potrzebnej na to gotówki.

W 1927 roku Rząd polęcił Towarzystwu Wiosek Kościuszkowskich tworzenie pierwszej Wioski K. w Rogoźnie Zamku na Pomorzu, przeznaczonym na rzecz fundacji, jaka powstanie. Ale nie dał potrzebnych pieniędzy. Sprawa upadła.

T-wo Gniazd Sierocych w miarę możności prowadziło swoją robotę w poszczególnie rzuconych Gniazdach Sierocych, opartych o wzorowe gospodarstwa, fragmentarycznie prowadząc pracę, w ogniu życia coraz lepiej krystalizując swój program, nakreślony dla wzorowych Wiosek.

Dopiero dzisiaj podany sposób finansowania sprawy, poniżej wyłuszczony, umożliwia pełne zrealizowanie projektu. Projekt daje kapitałowi stuprocentowe zapewnienie jego niezniszczalności, a na oprocentowanie kapitału wyznacza 2% w stosunku rocznym.

Ideologia gniazd rodzinnych Wioski Sierocej

Jednym z licznych ogniw pracy, która w Polsce tworzy łańcuch wysiłków nietylko nad ulżeniem niedoli dziecka, potrzebującego pomocy społecznej, ale i nad reformą sprawowania tej opieki, jest TOWARZYSTWO GNIAZD SIEROCYCH, założone w 1907 r.

Punktem wyjścia programu wychowawczego było i jest *założenie, że najlepszym zakładem dla dziecka jest dom rodzinny, oparty o m o c n y życiodajny warsztat, który zmusza rodziców i dzieci do współpracy nad zdobywaniem* dla siebie d o s t a t n i e g o utrzymania.

To stałe obcowanie r o z u m n y c h rodziców z dziećmi w ciągłej pracy życia, szczególnie w warunkach życia wiejskiego, wśród słońca, na łonie natury, — ten *żywy przykład* jakim dla dzieci są tu d o b r z y i r o z s ą d n i rodzice, — ta *zwycięska walka z przeciwnościami,* w której dzieci czynnie rodzicom dopomagają, — wreszcie ta *radość życia* jaka jest udziałem ludzi będących w dobrobycie, ludzi prostego serca, szczerze kochających Boga, zamiłowanych w swojej pracy, — *to wszystko jest istotną treścią wychowania.* I sieroty mogą być uczestnikami tych wszystkich dobrodziejstw rodzinnego wychowania, jeżeli — zamiast zakładania wielkich sierocińców — tworzyć będziemy dla nich małe, wzorowe gospodarstwa, jeżeli na gospodarzy tych sadyb d o b i e r z e m y sobie, jeśli sobie wychowamy ludzi inteligentnych, rozumnych i do-

brych, kochających swój zawód rolnika lub ogrodnika, i t a k i m oddamy pod opiekę małą gromadkę sierot w różnym wieku...

Wzorowy gospodarz ma nie tylko wzorowo urządzone pola, ogrody, oborę i stajnię, — ale i na podwórzu jego sadyby jest czysto, — i w domu jego i w jego stosunkach rodzinnych przeważnie bywa ład i porządek, — a z tej jego wzorowości najwięcej, rzecz prosta, korzystają domownicy. I dzieci jego napewno będą dobrze wychowane, boć one w domu znajdują nie same tylko słowa ojca i matki, ale widzą c z y n y rodziców, są uczestnikami ich owocnej pracy i życia.

Wzorowy gospodarz pracuje intensywnie, — umie dobrze wykorzystać pracę nie tylko swych bydląt, ale pracę swoich najemników i dzieci,, to znaczy, że nikogo z nich pracą nie przeciąży. Wzorowy gospodarz napewno kocha swą pracę, a tylko kochana praca dobrze owocuje.

Dogodna spółka

Więc z takim człowiekiem można wejść do spółki, można zawrzeć układ tego rodzaju:

Młody gospodarzu! Pieniędzy swoich własnych nie masz i dotąd obcym ludziom musisz się wysługiwać. A choć teraz dosłownie za grosze możesz nabyć ziemię dzięki reformie rolnej, — ale w dalszym ciągu nic nie masz na wybudowanie i na urządzenie domu, wyposażonego w zdobycze nowoczesnej kultury tak zwykłe na całym zachodzie i w Ameryce i w Australii, — na wybudowanie gospodarczych budynków i urządzeń, jakie mają zachodnie narody, — na zaopatrzenie gospodarstwa w inwentarze żywe i martwe w potrzebnej ilości i jakości.

Jest Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich, które ma za zadanie tworzyć wzorowe Wioski Sieroce, jako ośrodki gospodarczej i społecznej kultury na ziemiach, wydzielonych przez Państwo. Towarzystwo szuka ludzi kulturalnych, dobrych, uczciwych, uspołecznionych.

W imieniu TWK wzywam ciebie wraz z żoną do współpracy. Do spółki z TWK wnosicie mądre głowy dobre serca, chęć do pracy i zdrowe ręce twojej rodziny. Za społeczne sieroce fundusze wybudujemy i urządzimy wzorowe sadyby rolne i ogrodnicze dla gospodarzy i osiedla mieszkańców dla innych kulturalnych pracowników Wioski. Należycie zagospodarowany ten folwarczek, będący własnością TWK, na bardzo dogodnych warunkach *powierzę ci w dzierżawę z tym, że za lat pięć nieprzerwanej pracy będziesz go mógł wy-*

kupić na własność za zwrotem kosztów, wyłożonych przez TWK na jego utworzenie. Suma nabycia będzie ci rozłożona na długie, długie lata.

Tylko połowa sadyb i osiedli w Wiosce będzie wyznaczona na wykup. *Prawo wykupu będzie przysługiwało tylko pionierom pracy*, którzy pierwsi przesłużą w Towarzystwie pięć lat w charakterze dzierżawców. — Druga połowa sadyb i osiedli Wioski „po wieczne czasy" będzie stanowiła własność TWK. (v. str. 22).

Ty i żona twa wzamian za to wszystko weźmiecie pod opiekę małą gromadkę 3 sierot za zapłatą. Przyłączycie je do swoich dzieci i traktować je będziecie na równi ze swoimi, rodzonymi.

Wiem, że *nie mogę od was wymagać*, żebyście te, przeze mnie dane wam dzieci, *kochali tak*, jak swoje rodzone. I tego nie wymagam, boć wiem, że jesteście ludźmi n o r m a l n y m i, a człowiek normalny dzieci własne kocha inaczej od innych, choćby bardzo mu bliskich. Ja się postaram, aby dobrać wam dzieci miłe, zdrowe, zdolne. Razem z waszymi dziećmi będą pracowały, bawiły się i uczyły. A kiedy najstarszy z wychowanków ukończy lata, że trzeba go będzie wydać poza dom do bursy i szkoły zawodowej, — na opróżnione miejsce dam wam nowego sierotkę, ale małego 2—3 letniego, łaknącego ciepła domowego ogniska. Da się on wam łatwo przyhołubić i łatwo się zadomowi.

Dziecko z natury swej jest wdzięczne, — i zapewnić was mogę, że za troskliwą opiekę, jaką mu dacie w domu swoim, dziecko zapłaci wam swoim serduszkiem, żądnym czynnego kochania. A że wy oboje jesteście ludźmi dobrego serca, więc nie odtrącicie serduszka dziecka, które się będzie ku wam garnęło. Pokochacie je napewno, chociaż inaczej, niźli swoje własne. Będzie to bez krzywdy dla waszych. Przeciwnie, Pan Bóg to wam nagrodzi w dzieciach własnych, rodzonych.

„Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest pośród ich".

Wg. św. Mat. XVIII. 20.

Wioski Kościuszkowskie

Jeśli stworzenie i dobre prowadzenie jednego wzorowego gospodarstwa jest poważną zdobyczą dla gospodarczej kultury sąsiadów, o ileż większe znaczenie mieć będzie dla całej okolicy żywy *wzór Wioski dobrze założonej, zagospodarowanej i z rachunkiem prowadzonej* przez gospodarzy kulturalnych, uspołecznionych, z ukończoną średnią lub wyższą szkołą rolniczą, którzy praktyki swoje odbywali w pierwszorzędnych gospodarstwach w kraju i zagranicą.

Takich ludzi dla Wiosek Kościuszkowskich wychowało Towarzystwo kilkudziesięciu, a nowi wciąż narastają. Pracują oni dzisiaj jako dyrektorzy szkół, nauczyciele instruktorzy rolnictwa, hodowli i ogrodownictwa, są administratorami, rządcami majątków, inspektorami stacji nasiennych, pracownikami kooperatyw i t. d. Są inżynierowie-rolnicy, inżynierowie-mechanicy, są nauczyciele i nauczycielki, są handlowcy i rzemieślnicy. Wielu z nich pożeniło się z gnieździankami. A wszyscy są gotowi podjąć pracę w Wiosce Kościuszkowskiej, z ideą tej pracy się zżyli i w Wioskach gotowi są budować swoją przyszłość.

Według programu wszystkie gospodarstwa Wioski Kościuszkowskiej postawione są w jednakowych warunkach. Kooperatywą są one wszystkie ze sobą powiązane. Kooperatywa wszystkiego im dostarczy, dowiezie.

Kooperatywa zakupi całą produkcję poszczególnych gospodarstw, — zboże wprost od młocarni (spółkowej) zabierze do swego śpichlerza, odczyści i sprzeda jako siewne. Mleko przerobi we wspólnej mleczarni, owoce przetworzy we wspólnej przetwórni, świnie przerobi w spółkowej bekoniarni i t. d.

Kooperatywa stanie się swojego rodzaju dyktatorem, nie tylko co, ale i *jak* członkowie Kooperatywy mają produkować, aby towar do sprzedaży otrzymać jednolicie doskonały.

Oprócz sklepu, łaźni, pralni, — oprócz piekarni, gorzelni, młyna i innych przetwórni, Kooperatywa Wioski powoła do życia szereg innych kulturalnych instytucyj jak: szkoły, dom ludowy, czytelnię, teatr, kino, — zainicjuje wystawienie kaplicy, jeśli kościoła w pobliżu nie będzie.

Ze wszystkich tych organizacyj korzystać będą sąsiedzi, których stopniowo Wioska wpływem swoim będzie ogarniała.

Do Wioski niezawodnie zjeżdżać będą różne wycieczki kółek rolniczych, ażeby przypatrzyć się tu życiu zbiorowemu Wioski, — zobaczyć jak gospodarują Gniazda, przekonać się z rachunku o rentowności takiej gospodarki.

A młodzież wzrastająca w atmosferze takiego naletycie zorganizowanego życia zbiorowego Wioski wyniesie z sobą w świat dobre zrozumienie wartości pracy społecznej.

Wychowanie w Gniazdach Kościuszkowskich jest lepsze i tańsze od wychowania w innych zakładach

I w gniazdach i w sierocińcach trzeba dać dzieciom jedzenie, ubranie i naukę. Ale w innych zakładach dochodzą ponadto koszty administracyjne, — czego w Wioskach Sierocych nie ma.

Czym lepiej wyposażony bywa zakład, — czym troskliwiej w nim koło dzieci chodzą, — tym większe muszą być koszty na opłacenie urzędników, kierownictwa, wychowawców, kucharek, służby, opału, światła, remontów pomieszczeń, amortyzacji gmachu i urządzeń.

Tych wszystkich kosztów w Gniazdach nie ma. Dla dzieci Wioski specjalnie jest potrzebny tylko jeden urzędnik, t. j. inspektor-wychowawca, którym z reguły będzie kierownik albo nauczyciel szkoły powszechnej, opłacany przez Zarząd Wioski tylko dodatkowo do jego poborów szkolnych.

Stopa życiowa rodzin Wioski bezsprzecznie będzie wyższa, niźli stopa sierocińca. Ale brak wydatków administracyjnych przy systemie gniazdowym pozwoli opłacać ten luksus.

✤

Słusznie, że sierocińce czyli „domy dziecka" przenoszone są z miasta na wieś do ośrodków po rozparcelowanych majątkach. Przy Domach Dziecka prowadzi się własne gospodarstwa większe lub mniejsze, żeby mieć

własne produkty. W tym wypadku zarząd sierocińca obarczony jest dodatkowo administrowaniem majątku rolnego. Jeśli zarząd natrafi na dobrego administratora lub rządcę, to sprawa będzie wygrana tylko w połowie, bo brak robotnika utrudnia bardzo pracę. Ale brak jest i będzie rządców, bo teraz każdy zaradny gospodarz, mogąc z reformy rolnej zdobyć warsztat na własność, będzie wolał pracować u siebie i na siebie, aniżeli na cudzym.

W Wiosce Sierocej tych wszystkich kłopotów nie będzie. Dzierżawca rolnej sadyby kościuszkowskiej, utworzonej kosztem stu tysięcy złotych przedwojennych, chętnie zgodziłby się wychowywać i utrzymywać bezpłatnie nie troje a czworo sierot, — a dzierżawca dwu hektarowego osiedla mieszkaniowego, utworzonego kosztem trzydziestu tysięcy przedwojennych złotych, chętnie wziąłby na wychowanie nie jedno a dwoje sierot.

Ze względu jednak na dobro dzieci lepiej jest, że dzierżawca opłaca ustaloną tenutę, — a TWK zwraca jemu jako opiekunowi koszty, ponoszone na żywienie, ubranie i naukę wychowańca podług rachunków, którymi opiekun musi się wykazać.

Na utworzenie Wioski Sierocej potrzebną ziemię, częściowo zagospodarowaną i urządzoną, da Państwo, — ale na urządzanie sadyb i osiedli trzeba wystarać się o pożyczkę na 3% wraz z amortyzacją. Spłacać ją będzie Towarzystwo wpływami zapłaty za dzieci, otrzymywanymi od sejmików i od miast.

Zapłata ta nie będzie większa od kosztów utrzymania dzieci w innych sierocińcach.

Z biegiem lat Towarzystwo spłaci pożyczkę i wtedy będzie mogło brać sieroty całkiem bezpłatnie.

Wytyczne programu Wiosek Kościuszkowskich

Na stanowiska dzierżawców wzorowych gospodarstw, budowanych kosztem przedwojennym 100 tysięcy zł. Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich szuka ludzi, którzy na warunkach poniżej wyłuszczonych zechcieliby podjąć prace tworzenia i prowadzenia wzorowych Wiosek, jako ośrodków gospodarczej i społecznej kultury.

Za dopuszczenie do swego rodzinnego ogniska w ciągu lat dwudziestu stale trojga sierot i danie im rodzicielskiej opieki, przyczym opiekunowie-gospodarze sadyb dostawać będą pełny zwrot kosztów ich utrzymania, — dzierżawcy mają możność stać się właścicielami warsztatów swej pracy, ufundowanych za pieniądze społeczne, na których już od początku jako pełni, samodzielni gospodarze pracować będą u siebie i dla siebie.

✤

1. W każdym powiecie utworzona zostanie Wzorowa Wioska.
2. Właścicielem Wiosek będzie Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich. Założycielami Wiosek będą: Państwo, sejmiki, miasta i inni fundatorzy. Państwo da kredyt i ziemię. Związki komunalne poręczą spłaty, wnosząc (z polecenia TWK) do Banku na pokrycie spłat należną Towarzystwu zapłatę za dzieci, umieszczane przez Związki w zakładach wychowawczych TWK.
3. Zrębem każdej Wioski są dzierżawcy dwudziestu wzorowych sadyb rolniczych czy ogrodniczych oraz około 60 małych osiedli mieszkaniowych, stworzonych dla inteligentnych pracowników Wioski, przy rodzinnych ogniskach, których będzie stale sto kilkadziesiąt miejsc dla sierot.

4. Sadyby rolne stworzone zostaną kosztem każda 100 tysięcy zł. przedwojennych, przyczym ziemi będzie za 40 tysięcy zł., na budowle przeznacza się 40 tysięcy zł., na inwentarze i kapitał obrotowy 20 tysięcy zł.
5. Osiedla mieszkaniowe stanowią dwa hektary sadu, domek, obórka, wszystko ufundowane kosztem przedwojennych 25 tysięcy zł., na 2 ha ziemi wartości przedwojennej 5 tysięcy, — razem 30 tysięcy zł.
6. Dzierżawcy pierwszych dziesięciu osad rolnych oraz dzierżawcy pierwszych trzydziestu osiedli mieszkaniowych będą pionierami, organizatorami Wioski. Po pięciu latach pracy mają oni hipotecznie zapewnione prawo wykupu sadyb za sto ewentualnie za trzydzieści tysięcy złotych bez względu na to, że w tym czasie sadyby te, w pełni swego rozwoju, będą znacznie większą przedstawiały wartość. Prawo wykupu po 5 latach pionierskiej pracy uwarunkowane jest tem, że jeszcze przez 15 lat gospodarz sadyby czy osiedla będzie *dobrze* opiekował się danymi mu sierotami. (patrz str. 41).
7. Dzierżawcy gospodarstw opłacać będą tenutę w walucie zbożowej w stosunku 3% kapitału zakładowego danego obiektu dzierżawy, — i dzierżawcy osiedli mieszkaniowych — w stosunku 4%. W takiejże walucie otrzymywać będą zapłatę na utrzymanie dzieci. Coroczny wzajemny rozrachunek między TWK a dzierżawcą wykaże, — ile która strona komu dopłaci.
8. Dzierżawcy poza tym wnosić muszą do Kasy Przezorności na swój osobisty rachunek co roku 1% wartości dzierżawionego obiektu — bez prawa naruszenia tych oszczędności przez cały czas dzierżawy.
9. Przy otrzymywaniu tytułu własności dzierżawcy sadyb rolnych i osiedli mieszkaniowych przekażą Towarzystwu swoje oszczędności na poczet należności.

Cała reszta należności pozostanie na hipotece. Nowonabywcy spłacać je będą drobnymi ratami, wnosząc co roku po 4.000 zł. za sadybę rolną, a po 1,500 zł., za osiedle mieszkaniowe. Z tej sumy na opłatę %% zaliczać się będzie 3% od każdorazowego długu, reszta pójdzie na amortyzację. Całkowite zadłużenie przy zakupie sadyby rolnej zamortyzowane zostanie po 25 latach.

10. Dzierżawcy tak sadyb rolnych, jak i osiedli mieszkaniowych tworzyć muszą Kooperatywę Wioski, której członkowie solidarnie będą ponosili odpowiedzialność wobec właściciela sadyb, osiedli t. j. Towarzystwa, zaciągniętą wobec niego. Wykluczenie kogokolwiek z Kooperatywy lub dobrowolne ustąpienie członka powoduje automatycznie rozwiązanie umowy dzierżawnej TWK z byłym członkiem Kooperatywy.
11. Dzieci do gniazd rodzinnych dzierżawców oddawane będą w wieku od *lat 2 do 10-ciu.*
12. *Dzieci te muszą być wychowywane na równi z rodzonymi dziećmi dzierżawców.* Gdyby dzieciom u przydanych opiekunów nie było dobrze, dzieci będą im odebrane, a umowa dzierżawna zostałaby przekreślona. Ten punkt umowy bardzo starannie jest w statucie Wioski opracowany. Przydani opiekunowie są całkowicie zabezpieczeni od widzimisię organu kontrolującego. Kontrola nad dziećmi jest jawna, stała, ciągła. Prowadzi ją w charakterze inspektora-wychowawcy kierownik miejscowej szkoły powszechnej, członek Zarządu Wioski. (p. str. 39).
13. Wioski Kościuszkowskie powstawać będą w takich komunikacyjnych warunkach, że starsze dzieci będą mogły z domu dojeżdżać do szkół średnich i licealnych. Pozostawać więc będą w domu normalnie do 18 — 19 lat życia. Kiedy najstarsze wyjdzie z pod materialnej opieki Gniazda, na opróżnione przez niego miejsce przyjdzie do Gniazda nowy dwuletni sierota.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu CZYTELNIA

14 Dzierżawcy, późniejsi właściciele sadyb i osiedli, obowiązani są *dobrze* opiekować się dziećmi przez okres lat dwudziestu. Po tym okresie czasu obowiązek ten dla nich ustaje, stają się właścicielami sadyb i osiedli bez ograniczenia.

15. *Prawo wykupu mają tylko* dzierżawcy pierwszych 30 osiedli mieszkaniowych i 10 sadyb rolnych.

Dzierżawcy później tworzonych sadyb i osiedli tego prawa już nie mają. Będą dzierżawcami dożywotnimi, t. j. dopóki będą mieli u siebie na wychowaniu sieroty. Będą oni mieli prawo przekazać tę dzierżawę swemu synowi czy córce, jeśli syn czy córka zostaną przyjęci na członków przez Kooperatywę Wioski i jeśli TWK będzie mogło im dać pod opiekę sieroty. Za dzierżawę płacić będą 3% i 4% wartości wydzierżawionych obiektów.

16. Kandydaci na dzierżawców wzorowych sadyb rolniczo - ogrodniczych muszą być rolnikami lub ogrodnikami. *Muszą być ludźmi bezwzględnie uczciwymi,* gdyż innych Kooperatywa Wioski nie przyjmie na członków. Muszą być tak mąż, jak i żona, ludźmi dobrymi, ażeby mając sobie zwracane wszystkie koszty utrzymania powierzonych im sierot, w sprawowaniu opieki nad dziećmi nie robili różnicy między sierotami a swoimi dziećmi.

17. Za dobro, za troskliwość, otrzymane z rąk opiekunów, sierota, zwłaszcza dziecko małe, żądne pieszczoty i czynnego kochania, zapłaci swoim serduszkiem. Dobrzy opiekunowie serduszka dziecka nie odtrącą, napewno dziecko pokochają, chociaż kochać je będą inaczej, niż swoje rodzone. Mają to być przecież ludzie normalni.

18. Kandydatami na dzierżawców *mogą być ludzie całkiem młodzi,* mogą być ludzie *bez żadnych zasobów materialnych,* byleby (zgodnie z pkt. 10) zostali przyjęci na członków Kooperatywy Wioski.

Co stanowi Ognisko Kościuszkowskie

Na Wzorową Wioskę, która ma się stać ogniskiem gospodarczej, umysłowej, społecznej kultury, powinny być przeznaczane większe ośrodki uprzemysłowionych paru sąsiednich majątków, z wielowiekową kulturą.

Wszystkie ich budowle i urządzenia użyte zostaną na cele użyteczności publicznej. Fabryki i warsztaty nie tylko NIE ZOSTANĄ ZRUJNOWANE, ale będą rozbudowane, stając się kooperatywną własnością ogółu pomniejszych producentów-gospodarzy. Pałace i dwory zamienione zostaną na szkoły. Śpichrze i inwentarskie budynki — na spółdzielcze magazyny i kooperatywne przetwórnie.

Ale żeby ten plan działania wydał owoce, trzeba do pracy dobrać LUDZI ODPOWIEDNIO PRZYGOTOWANYCH, kulturalnych, uspołecznionych, — TRZEBA TYM LUDZIOM STWORZYĆ WARUNKI pracy, gwarantujące im możność wychowania i kształcenia własnych dzieci.

Kością pacierzową Wioski Kościuszkowskiej, będą dzierżawcy 20 sadyb rolniczo - ogrodniczych oraz dzierżawców 60 osiedli mieszkaniowych, utworzonych dla nauczycieli, kooperatystów,' rzemieślników i innych fachowców, inteligentnych i kulturalnych pracowników Wioski

I. WŁASNOŚCIĄ TOWARZYSTWA będzie w Wiosce:

a. 20 sadyb, każda wartości po 100 tysięcy złotych przedwojennych.
b. 60 osiedli, na każde trzeba ziemi wartości 5 tysięcy i gotówki 25 tysięcy na budowę i urządzenie.
c. Ośrodki majątków na pomieszczenie dla Wioski: szkoły powszechnej, przedszkola, żłobka, mleczarni, gorzelni, młyna, piekarni, pralni, łaźni, warsztatów, magazynów.

Razem Państwo wydzieli na własność Towarzystwu ziemię i zabudowane ośrodki oraz Państwo udzieli Towarzystwu 2700 tysięcy złotych przedwojennych pożyczki amortyzacyjnej (w inwentarzach, maszynach, artykułach budowlanych i w gotówce, spłacanej stale po 3%, w czym na obsługę pożyczki liczyć się będzie 2% od każdorazowego niespłaconego zadłużenia), lub pozwoli Towarzystwu zaciągnąć taką pożyczkę na warunkach nie gorszych zagranicą i pozwoli zahipotekować ją na urządzonych sadybach i osiedlach.

Towarzystwo wzamian za wydzielone mu przez Państwo majątki zobowiąże się stale opłacać roczną rentę w walucie zbożowej w wysokości 2% od wartości otrzymanych na własność majątków.

Ta renta użyta zostanie na opłacanie utrzymania sierot i ich wychowywania, — (w domach rodzinnych i w zakładach wychowawczych Wiosek), — powierzonych Towarzystwu przez Państwo.

W myśl umowy dzierżawcy sadyb i osiedli Wioski przyjmą do swoich gniazd rodzinnych i będą je wychowywali na równi ze swoimi dziećmi stale około 150 sierot w jednej Wiosce ZA ZAPŁATĄ.

✤

II. Poza gniazdami rodzinnymi, utworzonymi za fundusze sieroce, w Wiosce Kościuszkowskiej powstanie SZEREG SZKÓŁ I BURS, zakładanych i utrzymywanych przez Państwo i związki komunalne, a obsługujących młodzież całego powiatu.

Dla młodzieży całego powiatu są:

a) 3-ZIMOWA SZKOŁA GOSPODARCZA dla chłopców. Uczniowie w trzech zimowych okresach zdobędą wiedzę teoretyczną o uprawie roli i ogrodu, o hodowli inwentarza, o kooperatywie, o naukach społecznych. Uczniowie przez okres zimowych miesięcy mieszkają w internatach.

Przez czas dwóch okresów letnich uczniowie pracują jako praktykanci we wzorowych kościuszkowskich sadybach, mieszkają i żyją życiem swoich patronów, ludzi inteligentnych, kulturalnych.

b) Dla dziewcząt DWULETNIA SZKOŁA GOSPODARCZA. W okresie zimowym uczennice skupione są w internacie, i mają książkową naukę. W okresie letnim uczennice rozmieszczone są na praktykach w gospodarstwach osiedli mieszkaniowych i żyją życiem dzierżawców osiedli.

c) Kooperatywne WARSZTATY RÓŻNYCH ZAWODÓW, które powoła do życia potrzeba uprzemysłowionej kulturalnej wsi.

d) Do warsztatów tych na praktykę będzie przyjmowana młodzież z całego powiatu. Na czas praktyki znajdzie ona pomieszczenie W BURSACH.

e) Naukę teoretyczną otrzymają praktykanci na Kursach.

✤

III. Pożądanym byłoby gdyby w tej samej Wiosce i Ognisku Kościuszkowskim lub w pobliżu usadowiły się:

a) GIMNAZIUM SPÓŁDZIELCZE o typie, aby część absolwentów mogła się dostać do liceum innych typów po przerobieniu dodatkowych egzaminów.

b) UNIWERSYTET LUDOWY.

c) LICEUM ROLNICZE LUB OGRODNICZE,

d) WYŻSZA SZKOŁA INSTRUKTORÓW wszelakich przejawów życia wsi.

Naturalnie w Wiosce Kościuszkowskiej musi być KOŚCIÓŁ.

✠

Tak wyglądać winno Ognisko Kościuszkowskie w wykonaniu programu w każdym powiecie.

Podług programu każda Wioska Kościuszkowska opierać się ma na ramowym statucie, ma żyć i pracować na własny rachunek. A że uczestników kooperatywy kościuszkowskiej w każdej Wiosce obowiązuje solidarna odpowiedzialność, to do pracy w każdej Wiosce łączyć się winni ludzie jednakowych poglądów i wiary w siebie, co będzie zadatkiem sprawności ich działań.

Wiosek będzie dużo. Wystarczy roboty dla wszystkich ugrupowań demokratycznych. Życie zakładanej od nowa, od podstaw każdej Wioski wykaże, JAK pracuje każda gromada, JAKĄ sumę dobra powszechnego przyniesie.

Szkoły gospodarcze Wiosek dadzą praktykantów

Uprzemysłowione sadyby Wiosek Kościuszkowskich będą potrzebowały dużej ilości rąk do pracy. Tow. Gniazd Sierocych przed wojną wysyłało swoich wychowanków, uczniów szkół rolniczych, celem należytego ich wyszkolenia na praktyki parobczańskie do Danii, Czechosłowacji, na Morawy. Pracowali oni tam od wczesnej wiosny do późnej jesieni, pobierając za pracę swą utrzymanie, buty, ubranie robocze, a pieniężne wynagrodzenie otrzymywali w formie gratyfikacji.

Gospodarstwa osad i osiedli kościuszkowskich mieć będą wszelkie warunki po temu, aby z czasem stały się wzorowymi, nie gorszymi od renomowanych zagranicznych. W planach domu mieszkalnego przewidziany jest pokój dla 3 do 4 praktykantów, *uczniów szkoły 3-zimowej,* przeznaczonej dla chłopców wsi sąsiednich, którzy w przyszłości u siebie mają gospodarzyć.

Te powiatowe szkoły gospodarcze znajdą u siebie w Wioskach Kościuszkowskich wyborne warunki pracy. Nauczyciele ich mogą być dzierżawcami osad albo osiedli Kościuszkowskich, o ile w domu będą mieli odpowiedniego zastępcę, iżby przez zimowe miesiące mogli się oddać uczniom w szkole. W ten sposób uczniowie w okresie letnich praktyk w sadybach kościuszkowskich będą pozostawali w ścisłej łączności z nauczycielami szkoły. W okresie praktyki uczniowie będą

niejako wcieleni w życie domowe swego patrona Pobyt ich tutaj w środowisku kulturalnym stanie się dla nich *szkołą życia i towarzyskiego wyrobienia.*

Dwuhektarowe zaś gospodarstwa *osiedli kościuszkowskich* będą domenami żon dzierżawców, inteligentnych pracowników Wioski. Wioski będą pozostawały pod pilnym fachowym kierownictwem instruktorów i instruktorek. Z czasem staną się one wzorowymi. Uczennice pow. *szkoły gospodarstwa kobiecego* znajdą w osiedlach wyborną praktykę w przeróżnych działach, wyspecjalizowanych zależnie od zamiłowania gospodyni osiedla. Praktykantki będą pomocą w prowadzeniu tych uprzemysłowionych małych gogospodarstw. Wiadomości w nich nabyte i *kulturalne runki,* w jakich wiejskie dziewczęta *przebędą tutaj okres swych praktyk,* niezawodnie odbiją się na życiu chat okolicznych wiosek powiatu po powrocie dziewcząt do domu.

W okresie nauki zimowych miesięcy tak chłopcy, jak i dziewczęta szkół omawianych powinni przebywać w internatach, gdzie pod kierunkiem zawodowych wychowawczyń i wychowawców, *będą poddani dyscyplinie społecznego życia dobrego internatu.* Dzierżawcy sadyb kościuszkowskich przez te zimowe miesiące odpoczną nieco od rozgwaru, przepełniającego ich życie domowe w miesiącach letnich.

Oprócz Uniwersytetów Ludowych i wspomnianych powiatowych szkół gospodarczych dla chłopców i dziewcząt, w Wioskach Kościuszkowskich powstanie szereg warsztatów i szkół zawodowych, jakich będzie wymagało uprzemysłowione życie kulturalne wsi naszej.

Kandydatów do tych szkół i warsztatów dostarczać będą młodzieżowe organizacje z pośród najbardziej wartościowych swoich członków.

Państwo nie ma gotówki...

Państwo nie ma gotówki. Na wszystkie swoje poczynania musi się zadłużać, a więc i kolejność potrzeb nieodzownie musi być zachowana. Do żywiołowych potrzeb w dosłownym znaczeniu należą: dobre wykonanie reformy rolnej, opieka nad dzieckiem i oświata.

Żeby w skutkach nie zaprzepaścić dokonanej żywiołowo parcelacji, trzeba nowych posiadaczy ziemi nauczyć rozumnie kochać ją i uprawiać.

Tu już nie starczą same szkoły. Trzeba przed oczyma gospodarza postawić żywy wzór wsi dobrze założonej, zagospodarowanej i z rachunkiem prowadzonej.

Wszystko to właśnie jest zadaniem Wioski Kościuszkowskiej, utworzonej za fundusze sieroce.

NA SIEROTY POLSKIE, a tym bardziej na WIOSKI SIEROCE na warunkach opracowanych dla WIOSEK KOŚCIUSZKOWSKICH, pożyczkę otrzymamy.

Żołnierz polski, krew lejąc szczodrze dla sprawy ogólnej, powielekroć wywoływał podziw u aliantów i samorzutną ich obietnicę, że Polska otrzyma wyjątkową pomoc na sieroty.

W tym stanie rzeczy apel TOWARZYSTWA WIOSEK KOŚCIUSZKOWSKICH, — nie PAŃSTWA, — do narodów zaprzyjaźnionych o pożyczkę dla Towarzystwa niewątpliwie byłby skuteczny.

Można przewidywać, że umiejętna propaganda, w 200-letnią rocznicę URODZIN Tadeusza Kościuszki

zrobiona w Ameryce dla Wiosek Kościuszkowskich, da nie tylko pożyczkę, ale i sumy fundacyjne na Wioski Sieroce, pojęte jako *wioski wzorowe.*

Nie zapominajmy, że Polonia Amerykańska rekrutuje się w 99% z chłopów, których wygoniła z chaty i z umiłowanego zagona nie tylko bieda, ale po części i rozpacz istnienia w dawnych przeklętych warunkach, z których nie widzieli wyjścia. Mierził ich, — z czego nie zdawali sobie sprawy,—brak na wsi kultury gospodarczej, umysłowej i społecznej.

Dzisiaj już przejrzeli, a choć wrośli w społeczeństwo obce, mają jednakże sentyment do porzuconej Ojczyzny, mają teraz zrozumienie bolączki dusznej, która ich trapiła, a co Maria Konopnicka wyraziła w słowach:

„Oj ziemio ty, ziemio sieroto.
Jest w tobie i srebro i złoto,
Jest w tobie dla wszystkich dość chleba,
Tylko cię miłować potrzeba'.

Więc nie próżne będzie w DOBIE OBECNEJ odwołanie się Towarzystwa do czułych serc Polonii Amerykańskiej, aby przyczyniła się groszem ofiarnym do pobudowania i urządzenia na ziemiach wydzielonych przez Państwo na rzecz rodzimych zagród, o które modliła Konopnicka słowami sierot, wysnutymi z głębi serca.

„Nie trzeba mi srebra, nie trzeba mi złota,
Jeno onej wierzby u własnego płota.
Nie trzeba mi chleba, nie trzeba mi wody,
Tylko tej rodzonej, domowej zagrody".

Kształcenie zawodowe gnieździaków

W ciągu 40 lat istnienia T-wa Gniazd Sierocych, z którego powstało T-wo Wiosek Kościuszkowskich, 10% wychowanków otrzymało wyższe wykształcenie, 60% średnie, 30% niższe zawodowe.

Towarzystwo nie narzuca swojemu wychowańcowi wyboru pracy, wymaga tylko, ażeby młodzieniec podjętą pracę robił z zamiłowaniem i dopomaga, aby mu ułatwić wszechstronne poznanie tej pracy i dobre w niej wyszkolenie. Młodzieniec ma możność cofnięcia się z obranej drogi, jeżeli ją sobie obrał niewłaściwie. Wskazówki instytutu badań psychotechnicznych, jakim każdy młodzieniec przed wyborem zawodu jest poddawany, w dużym stopniu dopomagają do powzięcia decyzji.

Koniecznie chcemy każdego wychowańca skierować na właściwą mu ścieżkę życia, rozumiejąc, że tylko wtedy będzie on w życiu szczęśliwy, jeśli pracę swą ukocha. Wtedy też nią dobrze owładnie, wtedy i dla niego stanie się ona zyskowną i społeczeństwu korzyść przyniesie.

W gniazdach rodzinnych dla sierot rosną zastępy inteligencji polskiej

Wychowańcy gniazd od małego dziecka wzrastają na wsi, w warunkach życia kulturalnego. Wiedzą, że umiejętna, celowa, inteligentna praca mieszkańców gniazd potrafi z małego stosunkowo kawałka ziemi dać wszystkim pracownikom gniazda dobrobyt. Widzą, jak kooperatywa tysiącznymi sploty wiążąc życie poszczególnych gospodarstw i ludzi, wzmacnia siły jednostek i mnoży wielokrotnie rezultaty ich pracy.

Wzrastając w atmosferze pełnego zadowolenia, jakie rodzicom gniazda daje kochana przez nich praca na roli, wychowańcy również nabywają zamiłowania do życia na wsi. Bardzo duży z nich odsetek, obierając sobie zawód rolnika lub hodowcy, podejmuje dalej pracę instruktorską, a nauczyciele, nauczycielki, urzędnicy, pielęgniarki, handlowcy i t. p., wyrastający z gnieździaków, w dużej stosunkowo przewadze czują się niejako przynależnymi do wsi,—i na wsi i dla wsi chcą dalej pracować.

Faktem jest, że w gniazdach rosną zastępy inteligencji wiejskiej, tak zawsze pożądanej, szczególnie teraz w dobie pośpiesznego kolonizowania Polski.

I to leżało i leży w interesie twórcy gniazd sierocych: aby z sierot „dzieci niczyich' wychować zastępy ludzi dobrze przygotowanych do pracy społecznej w ogóle, do pracy społecznej na wsi w szczególności.

Wychowanie religijne

Program wychowawczy Towarzystwa Gniazd Sierocych, na którego gruncie wyrosło Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich, stoi i stał zawsze na fundamencie wychowania religijnego. Cała ideologia Gniazd jest nią przepojona, — przepojona miłością Boga, miłością Ojczyzny i miłością bliźniego.

Maria Konopnicka ślicznie to ujęła w wieczorowej dla gniazd modlitwie:

Gdy wschodzą ciche promienie gwiazd
Na wieczorowym niebie,
Ojcze nasz, Boże! z sierocych gniazd
Podnosim głos do Ciebie.

Na chwałę Twoją rosnąć nam daj,
Niech nam Twa łaska świeci!
A niech ma chlubę ojczysty kraj
Z swych przygarniętych dzieci!

Tyś nas opieką otoczył Swą,
Pisklęta Twe bezpióre...
Niechże się dusze nasze rwą
W górę, ku światłu, w górę!

Ojcowską ręką błogosław nas,
Otwórz nam serca bliźnie,
A pozwól służyć, gdy przyjdzie czas,
I Tobie i Ojczyźnie!

Poranny znów krótki pacierz jest przeplatany śpiewem bardzo przez wszystkich lubianym, stał się dla Gniazd prawie sztandarowym. Autorem jest Władysław Bełza.

Ojcze nasz, Ojcze! Na skrzydłach do Ciebie
Rwie się serc naszych ten błagalny śpiew,
Święć się Twe Imię na ziemi i w niebie,
W sercach Twych dzieci miłość bratnią krzew!

Bądź pozdrowiony przez krzyż nasz i znoje,
Przez boleść Polski i Święty Twój Krzyż!
O Panie, Panie! Przyjdź Królestwo Twoje!
Łaski, pokoju królestwo nam zbliż!

Niechaj się zawsze święci Twoja wola!
Niech miłosierdzie spływa na Twój lud!
Błogosław nasze zasiewy i pola,
A chroń od klęski i oddalaj głód!

Jako my wrogom odpuszczamy winy,
Odpuść nieszczęsnym skażenie Twych praw!
A gdy masz karać, to karz błędne syny!
Tylko Ojczyznę ode złego zbaw!

WYTYCZNE DO REGULAMINU WIOSKI KOŚCIUSZKOWSKIEJ

Dobór dzieci i opiekunów-gospodarzy

Dobór ludzi na opiekunów-gospodarzy sadyb Wioski nie jest łatwy. Stwarzając gospodarzom wzorowej Wioski warunki pracy i życia wyjątkowo korzystne i dobre, zapraszając ich do pracy naprawdę pięknej, ogromnej wagi społecznej, TWK musi szukać ludzi odpowiednich. Tylko uczciwi i prawi będą się mogli ostać na stanowiskach dzierżawców i opiekunów Wioski.

Wychowankowie gniazd rodzinnych dla sierot muszą wzrastać w rozumieniu, muszą mieć potwierdzenie, zadokumentowanie słuszności tak poniewieranej zasady, że „być uczciwym! to jest interes".

Towarzystwo postawiło sobie za zasadę wytworzyć z dzieci, branych do gniazd rodzinnych Wiosek, *dobrych społecznych pracowników*. Dlatego pod opieką TWK brane być muszą dzieci zdrowe fizycznie i moralnie, możliwie zdolne, z natury inteligentne.

TWK pozostawia sobie prawo zwrócenia w ciągu dwóch lat sejmikowi czy miastu dzieci niefortunnie dobranych, które okazałyby się nieodpowiednim materiałem. Wzamian zwróconych sejmiki czy miasta dadzą inne, lepiej dobrane dzieci.

Dzieci, oddane do Gniazda, z czasem mają być przez opiekunów uznane za swoje. Dlatego trzeba dobierać zupełne sieroty, możliwie nikogo nie mające z rodziny. Gniazda są przede wszystkim dla TAKICH stworzone. NIE SIEROTY przyjmowane być mogą tylko w wyjątkowych wypadkach.

Ognisko rodzinne osadnika Wioski — domem rodzinnym dla sierot

Za dzieci, oddane do gniazd rodzinnych Wioski, opiekun-gospodarz będzie otrzymywał zapłatę, wyrównywującą wszystkie koszty utrzymania dziecka. Warunki, na jakich dzierżawcy sadyb i osiedli otrzymują dzierżawę, i możność dojścia do własności są wyjątkowo korzystne i dogodne. Jako ekwiwalent tego dzierżawcy-opiekunowie mają obowiązek dać przybranym dzieciom dobrą, troskliwą i staranną opiekę pod grozą zerwania umowy dzierżawnej, gdyby z ich winy trzeba było dziecko zabrać z pod ich opieki.

Dzieci, przyjęte do Gniazd, traktowane być winny narówni z rodzonymi dziećmi opiekunów tak przy podziale pracy, ubrania, jedzenia, zabawy i nauki, jak i przy darzeniu ich troską opiekuńczą.

W interesie dziecka i przybranych rodziców leży, ażeby dziecko-sierota oddawane było do Gniazda rodzinnego w latach możliwie jak najmłodszych, w wieku dwóch lat chociażby, i żeby pozostawało w domu możliwie jak najdłużej.

I dlatego Wioska ma być tworzona nie daleko miasta, w dobrych warunkach komunikacyjnych, ażeby starsza młodzież mogła do szkół dojeżdżać do miasta. Wtedy dzieci pozostawać będą w rodzinie gniazdowej od dwóch lat życia do pełnego ukończenia nauk.

Leży to zarówno w interesie dzieci przydanych Gniazdu, jak i w interesie dzieci rodzonych Leży w interesie rodziców, jak i w interesie TWK, gdyż koszty

utrzymania dzieci poza domem — w bursach, internatach, na stancjach u obcych, — są znacznie większe. Pod względem wychowawczym oddawanie dzieci poza dom jest złem koniecznym.

Gdyby jednak trzeba było oddać dziecko z Gniazda do bursy czy na stancję, to na opróżnione miejsce Zarząd Wioski da nowego, maleńkiego sierotę, żeby w domu było stale nie mniej 3, a w domu osiedla mieszkaniowego przynajmniej jedno dziecko sieroce.

O wyborze szkoły zawodowej dla młodzieży decydują rodzice Gniazda w ścisłym porozumieniu z Zarządem Wioski t. j. z inspektorem wychowawcą (ze względu na związane z tym koszta).

Młodzież starsza, oddawana do szkół zdala od domu i umieszczona w bursach czy na stancjach u obcych, pozostaje niezmiennie pod opieką i na odpowiedzialności rodziców Gniazda, którzy zdawna przyjęli opiekę nad dzieckiem.

Młodzieniec po wyjściu z Gniazda do szkół nie zrywa łączności z domem. Na święta, na wakacje wraca możliwie do domu. Koszt jego wychowania i nauki pokrywa Zarząd Wioski według budżetu, co roku ustalanego z rodzicami Gniazda.

Inspektor-wychowawca Wioski

Szkoła powszechna Wioski, zwłaszcza wioski wzorowej, mieć musi bardzo światłego kierownika-wychowawcę.

On zna wszystkie dzieci, bo codziennie z nimi obcuje sam lub przez nauczycieli. Widzi, jak przygotowane przychodzą do szkoły, — jak doglądane są one w domu, — czy są zdrowe, wesołe, czyste...

Takiego kierownika szkoły (ewentualnie innego nauczyciela tejże szkoły) Zarząd i Rada Nadzorcza Wioski powołuje na Inspektora-wychowawcę gnieździaków za stałą miesięczną zapłatę. Jako taki będzie on miał nie tylko prawo, ale i obowiązek w razie potrzeby wejść w życie Gniazda, — służyć rodzicom radą i wskazówkami.

Inspektor-wychowawca kwalifikuje dzieci, jakie fundatorzy Gniazd Wioski (miasta, sejmiki) zgłaszają do opieki Towarzystwu. Przedstawia Zarządowi Wioski, które ze zgłoszonych mogą być przyjęte, a które nie nadają się. Rozmieszcza je w poszczególnych Gniazdach, dobrze znając opiekunów.

Bywa, że charaktery matki czy ojca nie zgadzają się z charakterem dziecka, — że matka czy ojciec nie mogą dać sobie rady z dzieckiem, — jest im źle ze sobą. Inspektor-wychowawca jest mocen w takim wypadku (za wiedzą Zarządu Wioski) wymienić im dziecko, przenosząc je do innego Gniazda, naturalnie w porozumieniu i za zgodą zainteresowanych opiekunów.

Jeśli inspektor-wychowawca widziałby, że któremu z dzieci jest źle w Gnieździe z winy, — powiedzmy, — przydanej matki, — gdyby się okazało, że życie przydanych rodziców stwarza dla dziecka złe wzory, — jest on obowiązany te jej błędy wykazać. Gdyby skutku nie osiągnął, winien na to zwrócić uwagę i ojca. Jeśliby i to nie pomogło, winien prosić o interwencję przedstawiciela Kooperatywy Wioski, reprezentującego w Zarządzie Wioski interesy opiekunów-gospodarzy.

A gdyby mimo wszystko stan rzeczy się nie zmienił, będzie musiał inspektor wychowawca zwrócić się do Zarządu Wioski z wnioskiem odebrania dziecka takim opiekunom.

Kiedy opiekun-gospodarz może być usunięty z dzierżawy?

Dwojakie mogą być powody odebrania gospodarzowi dzierżawy sadyby rolnej czy dzierżawy osady mieszkaniowej, t. j. usunięcia go z Gniazda, ewentualnie pozbawienia pioniera pracy nabytego po 5 latach prawa uwarunkowanej własności.

Jeden powód, to gdyby się okazało, że sierotom jest źle i dzieci spod jego opieki byłyby mu odebrane.

Drugi powód, to gdyby się okazało, że gospodarz sadyby czy osiedla jest niezaradny, nieudolny, i mimo pomocy, dawanej mu przez kolegów, członków Kooperatywy, nie potrafi utrzymać gospodarstwa na stopie należytej sprawności i nie byłby zdolny opłacać tenuty dzierżawnej ani swoich zobowiązań.

W pierwszym wypadku z żądaniem odebrania dziecka, (co pociąga za sobą odebranie dzierżawy), występuje do Zarządu Wioski inspektor wychowawca. W drugim wypadku z żądaniem pozbawienia go dzierżawy występuje Zarząd Kooperatywy.

Decyzja zerwanej umowy dzierżawnej i pozbawienia dzierżawcy praw, jakie mu przysługują z tytułu dzierżawy, zapada na wspólnym posiedzeniu członków Zarządu i Rady Nadzorczej Wioski, zebranych w komplecie, większością 2/3 głosów.

Na miejsce wykluczonego Kooperatywa Wioski przedstawi Zarządowi Wioski nowego kandydata na dzierżawcę.

Poszczególni opiekunowie dzierżawcy Gniazda zawierają zasadniczy układ z Zarządem Wioski, rejen-

talnie z góry zapisując się na Sąd Polubowny, którego orzeczenie w sprawie pozbawienia gospodarza dzierżawy i usunięcia go z Gniazda, to znaczy z sadyby rolniczej czy osiedla mieszkaniowego, będzie ostatecznie prawomocne.

Skład Sądu Polubownego Wioski stanowią każdocześnie urzędujący członkowie Rady Nadzorczej i Zarząd Wioski.

Przewodniczącym Sądu jest zawsze Prezes Rady Nadzorczej Wioski.

Władze Wioski Kościuszkowskiej

Zarząd Wioski składa się z 5-ciu osób: dwóch delegatów centrali TWK, jednego delegata fundatorów, jednego przedstawiciela Kooperatywy Wioski, (do której należą wszyscy dzierżawcy sadyb i osiedli Wioski) oraz inspektora wychowawcy Wioski. Członkowie Zarządu wybierają z pośród siebie prezesa, vice-prezesa i sekretarza.

Rada Nadzorcza składa się z 3ch osób: dwóch delegatów TWK i jednego delegata fundatorów.

Po dwóch delegatów do Zarządu i Rady wybiera T-wo Wiosek Kościuszkowskich na okres trzech lat w porozumieniu z fundatorami danej Wioski. Zespół fundatorów deleguje po jednym do Zarządu i Rady także na okres lat trzech.

Wszyscy w liczbie sześciu delegatów tak TWK jak i fundatorów wybierają z pośród trzech delegatów do Rady *prezesa Rady, który z tytułu swego stanowiska staje się członkiem Rady Naczelnej TWK.*

TWK i fundatorzy oprócz delegatów wybierają także na lat trzy do Rady i Zarządu *zastępców delegatów*, którzy wchodzą w urzędowanie, jeśli delegaci przed upływem swojej kadencji musieliby przerwać swoje urzędowanie. Ich uprawnienia kończą się z upływem kadencji, na czas której zostali obrani.

Do prawomocności uchwał tak Zarządu jak i Rady wymagane jest pełne quorum członków. Uchwały zapadają większością głosów.

Władze Wioski tzw. Rada Nadzorcza i Zarząd Wioski działają na podstawie regulaminu, nadanego im przez Radę Naczelną Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich.

Odezwa do Gnieździaków

Przed laty p. Kazimierz Jeżewski w pisemku, wydanym przez Gnieździaków, wydrukował odezwę, która najlepiej określa cele i zadania gniazd oraz maluje stosunek organizacji do swoich wychowanków. Powtarzamy ją tu in extenso:

„Chociaż nie ze krwi, ale z ducha, z myśli i z pragnień jesteście mi dziećmi — i kocham was bardzo serdecznie. Odczuwacie to wszyscy, ale nie wszyscy rozumiecie *dlaczego.*

Do starszych, do zawodowców zwracam się z wytłumaczeniem, bo czas nadchodzi, abyście to dobrze zrozumieli i już nie tylko sercem, ale i własnym rozumem i myślą i pragnieniami swoimi coraz lepiej łączyli się ze mną w pracy życia.

Dlaczego was kocham? Dlaczego nad wami pracuję? Postaram się to wam wytłomaczyć.

Zastanawiając się, dlaczego jest tyle zła na świecie, przyszedłem do przekonania, że przedewszystkim ciemnota jest temu przyczyną. *Zwalczać ciemnotę znaczy tworzyć dobro, znaczy* — nieść ludziom promień trwałego szczęścia, znaczy — myśl ich zwracać do Boga.

A że ja kocham Boga i chciałbym, aby ludzie byli szczęśliwymi, — przeto *za cel swego życia obrałem szerzenie dobra.*

Oprócz ludzi kocham naszą polską ziemię, kocham i odczuwam naturę, która jest pełnym i doskonałym wyrazem miłości Bożej.

Chcąc pracę tę prowadzić, musiałem się zastanowić, w jaki sposób należy pracować, aby wytworzyć jaknajwiększą sumę dobra. Ciekawie przyglądałem się pracy różnych ludzi, oddanych sprawie ludu; czytałem sprawozdania różnych organizacyj społecznych, działających na wsi, — i przekonałem się, że *zawsze i wszędzie najwięcej zdziałać może dobry przykład,* poparty w odpowiedniej chwili objaśnieniem.

I *umyśliłem sobie rozsiewać po ziemiach polskich wzorowe rodziny,* które pod każdym względem stałyby się wzorem t. j. dobrym przykładem dla bliźnich.

Takimi ludźmi wy macie być w przyszłości. Macie iść w świat i prowadzić umiłowane przeze mnie dzieło szerzenia dobra, — własnym życiem i własną pracą zachęcając bliźniego, aby was w dobrym naśladował.

Wymagania, jakie stawiam gnieździakom są duże. Chcę, abyście zawsze i wszędzie byli dobrymi: dobrymi dziećmi w stosunku do rodziców gniazda, dobrymi braćmi i siostrami w stosunku do przybranej rodziny, dobrymi uczniami w szkołach i na praktykach; dobrymi gospodarzami, rzemieślnikami, nauczycielami czy innego rodzaju pracownikami; słowem, abyście byli ludźmi, którzy wszystkie swoje obowiązki względem Boga i Kościoła, względem Ojczyzny i względem bliźnich spełniają, dobrze, wytrwale, ciągle.

Chcę, żeby powinność dobrego wykonywania obowiązków nawskroś was przeniknęła.

Żebyście, wzrastając od małego w poczuciu obowiązku, nauczyli się obowiązek stawiać ponad chwilową przyjemność, — abyście przywykli w imię obowiązku przełamywać chwilowe zniechęcenie czy lenistwo.

Pragnę, abyście kochali każdy swoją pracę — i w imieniu Towarzystwa daję wam możność gruntownego zrozumienia i nauczenia się oczekującej was pracy. Uczę was poznawania waszych własnych wad,

abyście się ich wyzbyli. Uczę was poznawania waszych osobistych zdolności, abyście je mogli rozwijać i uszlachetniać Bogu na chwałę, Ojczyźnie na pożytek.

Chwałę Bogu dacie, jeśli będziecie umieli siać wokół siebie szczęście, — bo z własnego doświadczenia to już rozumiecie, jak ochotnie dusza wasza hołd Bogu oddaje, jak gorąco w dziękczynnej modlitwie ku Bogu się wznosi, kiedy jesteście szczęśliwi.

A pożytek Krajowi największy przyniesiecie, jeśli dobrze do pracy swej przygotowani, będziecie spełniali najbliższe swoje obowiązki możliwie doskonale i ochotnie: widoczne bowiem wtedy rezultaty pracy waszej wzbudzą ku wam zaufanie sąsiadów i tym swoim przykładem innych ku dobru pociągniecie. Z waszych poczynań pleciony będzie naprawdę mocny łańcuch dobra ogólnego.

W sercach ludzi jak w głębinach ziemi drzemią ręką Boga posiane przeogromne bogactwa. Żeby je ujawnić i wydobyć i dla ludzkości spożytkować, trzeba *kochać i rozumieć.*

Ja, dzieci moje,: chcę z głębi serc waszych wydobyć na jaw te ukryte skarby. Chcę w ogniu mojej ku wam miłości przetopić je na szczere złoto rozumnej miłości bliźniego. Chcę przelać w was moje ukochanie matki-ziemi, abyście ją również rozumiejąc i ciągle wzbogacając uprawą, potrafili z łona jej wydobyć dla siebie i dla bliźnich waszych coraz to nowe bogactwa.

Chcę was urobić sobie na współpracowników na niwie ojczystej, chcę was wychować i wykształcić na wzorowych ojców i matki, na wzorowych obywateli Polski".

Konopnicka – wielka przyjaciółka Gniazd rodzinnych dla sierot

(Wspomnienie pośmiertne)

Sprawa Wiosek Sierocych miała w Konopnickiej prawdziwego przyjaciela.

W początkach 1907 r., kiedy poraz pierwszy z projektem wystąpiłem był przed forum publicznym w Krakowie i tam na odczycie spotkałem się z dużą sympatią zebranego audytorium, ale i z dużą niewiarą w możność urzeczywistnienia programu,—kiedy mi zrobiono zarzut, że propaguję sprawę, która jeszcze nigdzie zagranicą nie była w tej formie ujęta: bo „skąd my mamy być mądrzejsi od innych? Dlaczego my mamy płacić za próby?" — obecna na zebraniu Konopnicka wybuchnęła gorącą obroną mej myśli i należytą dała odprawę tym, co jadem niewiary trują siebie i drugich i zniechęcają do szukania dróg nowych.

Parę razy miałem jeszcze sposobość mówienia z Konopnicką o Gniazdach, najwięcej jednak otuchy i zachęty otrzymałem, kiedy byłem u Niej w Żarnowcu. Latem roku 1908 odważyłem był się zamącić wielkiej poetce chwile wywczasów.

Z takim serdecznym przejęciem się sprawą spotkałem się w Żarnowcu, z taką, gorącą chęcią pomocy, wypowiadała się Konopnicka, tyle mi dała ze siebie zapału i zachęty do nieustawania na trudnej drodze urzeczywistnienia planów, iż zrozumiałem, że w programie pracy zawarłem część jej najgorętszych wska-

zań: ukochanie ziemi i ludu, oraz troskę nad dziećmi bezdomnymi.

„Pierwszy raz żałuję, — powiedziała mi Konopnicka, — że mój Żarnowiec taki jest mały i pod Gniazdo Sieroce nie starczy, bo w tej chwili oddałabym go Panu. Wierzę w pańską pracę, z ideą Gniazd sympatyzuję niezmiernie. Wierzę, że z Bożego posiewu sierot z gniazd Pańskich nie jedno orlę wyleci, ogrzane ogniem miłości rodzinnego kąta. przepojone zamiłowaniem własnej pracy i ukochaniem ojczystego zagonu.

„Los naszej biednej ziemi ma dużo, bardzo dużo podobieństwa do losu bezdomnego sieroty. I tu i tam kryją się nieprzebrane skarby, — snem leżą nieprzespanym siły niezmierzone, — bezczynnie marnieją przeogromne bogactwa. Słyniemy z litościwego serca dla sierot, jak słyniemy z przywiązania do roli. Ale to przywiązanie tak właśnie jest jałowe, jak i litość nasza. Nie umiemy *kochać*, bo *nie znamy* przedmiotu kochania.

„Dałby Bóg, — życzy dalej Konopnicka, — abyście znaleźli ludzi, którzy by do tej trudnej a tak pięknej, przepięknej pracy w Wioskach przystąpili z taką świadomością zadań i celów, z taką ogromną miłością dobra, jaka widnieje w nakreślonym programie. — Nie zniechęcaj się, Pan, trudnościami i wytrwaj".

Piękne to, dobre i mocne były słowa, z którymi słowo w słowo spotkałem się w danej mi przez gościnną Poetkę książce, w „Historii o krasnoludkach", — w potężnej pieśni mistrza Sarabandy, który „tak blisko ziemi siedział, że jej moc i wszelką jej dobroć i słodkość znał, i grać i śpiewać o niej tylko umiał". — „Słucha Skrobek, brzęczy coś w powietrzu, jak gęśliki srebrne, a z brzęku tego idą słowa tak ciche, jakby je samo serce szeptało w piersi, — jakby sama dusza... Zadziwił się chłop, słucha, a tu ów głos cihy zrazu, coraz głośniejszy się staje, coraz szerszy, coraz przenikliwszy, — aż rozbrzmiała jak organ. pieśń na pola, na lasy, — aż objęła rzeki, łąki i strumienia, — aż zaszumiała liściem grusz polnych i dębów boro-

wych i szeptem traw łężnych, — i tą ogromną muzyką, jaka w cichości wieczorowej gra. I uderzyła pieśń potężna, jakby ją chór milionowy z piersi dobył a pod niebo słał, — i jakby milion serc w niej dźwięczało i biło:

„Oj ziemio, ty ziemio sieroto!
Jest w tobie i srebro i złoto,
Jest w tobie dla wszystkich dość chleba,
Tylko cię miłować potrzeba...

Oj ziemio, ty matko rodzona!
Przytulasz ty wszystkich do łona
Oj, dajesz ty życiu swe siły,
A kwiecie rozkwiecasz z mogiły.

Oj ziemio ty, ziemio kochana!
Nie byłaś ty pługiem orana,
Nie byłaś zroszona ty potem
Ni ziarnem obsiana tem złotem".

Tak, to jest ta sama pieśń, jaką słyszałem z ust, które głosiły, że dobroć największą ma cenę: „Cóż bowiem jest moc wszelka bez dobroci? Nic, — i mniej jeszcze. Jest to ta sama przepotężna pieśń kochającego serca, które w usta sieroty kładzie takie słowa:

„Nie trzeba mi srebra, nie trzeba mi złota,
Jeno onej wierzby u własnego płota.
Nie trzeba mi chleba, nie trzeba mi wody,
tylko tej rodzonej, domowej zagrody...

Tak, jak ów chłop Skrobek słuchał pieśni mistrza Sarabandy i poczuł w sobie nagle taką moc, jakiej nigdy przedtym nie miał, — i taką gorącość duszną do tego kawałka ziemi, jakiej nigdy przedtym nie miał... Jak temu chłopu się zdawało, „sto ramion i sto rąk ma do karczunku, do orki, do wszelkiej ciężkiej pracy", — „roztajało mu serce w ogromnym kochaniu do tej opuszczonej schedy swojej i ubogiego dziedzictwa swojego...".

Jak ten Skrobek — „wstał z progu, spojrzał na świat przenikliwym, mocnym wzrokiem, wyciągnął ręce przed siebie, zacisnął pięści i zaszeptał: hej, ziemio! hej praco! wezmę ja się z tobą za bary: albo ty mnie zmożesz, albo ja ciebie. Tak mi dopomóż Bóg"...

Tak samo ja, wyjeżdżając na drugi dzień z pod gościnnego dachu wielkiej Poetki, w darze od niej unosiłem w sercu nową moc i siłę i zapał, — i zdawało mi się, że sto ramion i sto rąk mam do karczunku, do orki, do wszelkiej ciężkiej pracy, — zaprzysięgłem, że stworzymy rodzinne gniazda dla sierot, gdzie znajdą one „wierzbę u własnego płota", gdzie będzie ich „rodzona, domowa zagroda", z której w świat będą wychodzili, jakoby z ojców chaty...

I wyciągnąłem ręce, zaszeptałem mocno: hej losie, losie! hej praco, praco! wezmę, ja się z tobą za bary. Albo ty mnie zmożesz, albo ja ciebie. Tak mi dopomóż Bóg!

NIECO DOKUMENTÓW
Z ARCHIWUM GNIAZD

Odpis protokółu Zebrania Wojewodów
z dnia 19 kwietnia 1921 r.

W dniu 19 kwietnia 1921 roku na Zebraniu Wojewodów ziem b Kongresówki, p. Jeżewski, Dyrektor T-wa Gniazd Sierocych, pozostającego pod protektoratem Naczelnika Państwa, referował projekt tworzenia po województwach wzorowych wiosek sierocych, od lat paru propagowanych przez T-wo- pod nazwą „Wiosek Kościuszkowskich".

P. Jeżewski zdając sprawę z dotychczasowej kilkunastoletniej działalności TGS i o osiągniętych rezultatach pracy, powołał się na źródłową ocenę tej pracy i programu, wydaną przez specjalną komisję weryfikacyjną z dnia 25.6.1920, podpisaną przez posła Ant. Anusza, prof. Dr. Tytusa Benniego, prof. Józefa Bojasińskeigo, prof. Dr. Zofię Daszyńską-Golińską i mec Stanisława Staniszewskiego, prezesa R. G. O., którzy wszechstronnie i źródłowo ze sprawą tą się byli zapoznali.

Po przeprowadzeniu dyskusji na zebraniu, na wniosek p. Wojewody Warszawskiego Sołtana postanowiono:

1 Uznać tworzenie po województwach wzorowych wiosek sierocych TGS., siłami **sejmików powiatowych** i **samorządów miejskich za bardzo pożądane** zarówno z punktu reformy dotychczasowej opieki nad sierotami jak i z punktu rzucenia na wsi ośrodków gospodarczej i społecznej kultury, jakimi stać się powinny p/g programu projektowane Wioski sieroce.

Do czasu póki samorządy będą mogły podjąć koszty tworzenia w Województwach całych wiosek sierocych, zebrani uznają za wskazane popierać myśl uchwalenia przez sejmiki fundacyj, zapewniających wychowanie w organizacji TGS choćby dla jednego dziecka powiatu. —Połączenie tych funduszów da możność TGS utworzenia na razie jednej wzorowej wioski, która stanie się sprawdzianem nadziei, pokładanych w pracach TGS.

Ze względu na to, że ewentualnie asygnowane przez samorządy fundusze zależne są od decyzji poszczególnych miast i sejmików powiatowych, sprawa zaś tworzenia gniazd jest pilną, postanowiono popierać staranie TGS.,

czynione w Polsko-Amerykańskim T-wie opieki nad sierotami, którego centralny komitet jest w Nowym Jorku, aby wspomniane Towarzystwo, mające w planie tworzenie w Polsce szeregu zakładów wychowawczych, w pierwszym rzędzie dopomogło T-wu Gniazd Sierocych do stworzenia centralnego ogniska pracy jego, a w nim potrzebnych burs, szkół zawodowych i innych pomocniczych zakładów.

Podpisano: Stanisław Moskalewski, Wojewoda Lubelski, — Antoni Kamieński, Wojewoda Łódzki, — Stanisław Pękosławski, Wojewoda Kielecki, — Antoni Kołek, Zast. Wojewody Białostockiego, — Sołtan, Wojewoda Warszawski.

Warszawa, 30 maja 1921 roku.

Wojewoda Warszawski
L. S M 865/1
Przedmiot: Tworzenie Wiosek Sierocych — pomoc dla T-wa Gniazd Sierocych.

Do
Panów Przewodniczących Wydziałów Powiatowych Województwa Warszawskiego, oraz Prezydentów Miast: Płocka, Włocławka i Żyrardowa.

Jedną z ważniejszych spraw, jakie ma do załatwienia nasz młodociany samorząd, jest bezsprzecznie uregulowanie sprawy opieki na d dziećmi.

Jedną z nielicznych prób udatnego rozwiązania tej sprawy daje nam Towarzystwo Gniazd Sierocych, egzystujące już od lat kilkunastu. — Bogaty materiał sprawozdawczy, jaki przedstawił na zebraniu PP. Wojewodów w Warszawie w dn. 19 z. m. p. Jeżewski, inicjator i dyrektor zarządzający TGS., poparty świadectwami komisji i osób fachowych, spowodował zbiorową uchwałę PP. Wojewodów, ażeby dać Towarzystwu Gniazd Sierocych pomoc ze strony przedstawicieli samorządów dla zrealizowania projektu TGS., tworzenie po województwach wzorowych wiosek sierocych.

Odsyłając Panów Przewodniczących dla bliższego zaznajomienia się z pracą TGS. do niewielkiej programowej broszurki TGS., jaką załączam, powierzam **specjalnej troskliwości Panów sprawę** okazania przez Sejmiki i Rady Miejskie T-wu Gniazd Sierocych wydatnej pomocy w imię nietylko ogólnego interesu sprawy reformy dotychczasowego dobroczynnego wychowania, ale w imię rozrzucenia po kraju ośrodków gospodarczej i społecznej kultury, jakimi stać się mogą wedle programu wzorowe Wioski Kościuszkowskie.

Pro informatione dodaję, że TGS. zostaje pod protektoratem Naczelnika Państwa, — Prezesem Towarzystwa jest Jenerał Kazimierz Sosnkowski, — członkami Zarządu i Rady są między innymi znani działacze w organizowaniu życia samorządów

pp. Wł. Wakar i St. Czekanowski, — prezesem zaś Rady Nadzorczej jest Wojewoda Warszawski.

Troska o wychowanie młodego pokolenia wysuwa się w nowym narodowym życiu, bodaj czy nie na pierwsze miejsce, gdyż w pokoleniu tym tkwi przyszłość całego narodu. Tym większą troską winien nas przejmować los sierot, których tak liczne zastępy pozostawiła nam wszechświatowa wojna. Należy im okazać serce, wyrównać ich upośledzone stanowisko, dając im wszelkie możności rozwoju na dobrych obywateli kraju, na równi z dziećmi, którym los nie odebrał dobrych i dbałych rodziców. — **Tę myśl przewodnią przeprowadza w życie Towarzystwo Gniazd Sierocych**. Współdziałać, rozwijać, uzupełniać i ulepszać jego wzniosłą ideę może każdy, kto zechce stać się członkiem tego Towarzystwa.

Przekonany o moralnych korzyściach proponowanego przez TGS., systemu wychowawczego i sądząc, że nie gołosłowna krytyka, lecz serdeczne współdziałanie całego społeczeństwa da Towarzystwu możność udoskonalenia swych metod wychowawczych, — zwracam się do PP. Przewodniczących z gorącym apelem o przedstawienie sprawy współdziałania z TGS. na najbliższym sejmiku.

O decyzjach Sejmików zechcą Panowie przesłać sprawozdanie, dołączając odnośne wyciągi z protokółów. Termin 25.VI.1921 roku.

Wojewoda:
(—) Sołtan.

Toruń, dnia 8 stycznia 1921 r.

WOJEWODA POMORSKI

Do Zarządu Głównego
Towarzystwa Gniazd Sierocych
w Warszawie.

Poważne rezultaty, jakimi się wykazuje Towarzystwo Gniazd Sierocych po dwunastu latach pracy w Kongresówce, chociaż była ona prowadzona w wyjątkowo trudnych warunkach materialnych czasu wojny, — skłaniają mnie do chętnego korzystania ze sposobności, aby dla względów przede wszystkim narodowych, a także kulturalno - wychowawczych pozyskać dla Pomorza tę Waszą sprawną i świadomą celów organizację, uzupełniając ją ludźmi miejscowymi, znającymi tutejszy teren i nasze warunki pracy.

Województwo Pomorskie oświadcza, iż zgadza się na utworzenie przez TGS w łączności z Województwem i Sejmikami projektowanego przez Panów, **centralnego ogniska Gniazd Sierocych oraz dwóch** jeszcze wzorowych wiosek w powiecie tczewskim.

Województwo przyłącza się do Towarzystwa Gniazd Sierocych w charakterze Członka Założyciela. — **przeznacza na ten cel pięć milionów marek,** o ile ten kredyt uzyska w Ministerium.

Poza tym Województwo wpłynie na poszczególne **Rady powiatowe i Zarządy Miast** pomorskich, ażeby one również przyłączyły się w charakterze Członków Założycieli, **każde z kapitałem jednego lub dwóch milionów**, razem około 25 milionów.

W procencie przez cały ten czas Województwo, Sejmiki i Miasta Pomorza będą mieli prawo bezpłatnego wychowywania w instytucjach TGS swoich sierot, przez Województwo, Sejmiki i Miasta dobranych podług wymagań TGS. i powierzonych mu w liczbie po 10 dziatwy w stosunku do każdego miliona marek złożonego fundacyjnego kapitału.

Województwo, Sejmiki i Miasta, które się staną członkami założycielami TGS., wydelegują do władz centralnych TGS. swoich przedstawicieli w stosunku po jednym członku od każdego miliona danego fundacyjnego kapitału.

WOJEWODA POMORSKI
(—) Jan Brejski.

List powyższy ogłoszony został w „Kurierze Warszawskim“ z dnia 9.II.1921 roku.

Odpis.

Warszawa, dnia 25 października 1926 r.

PREZES RADY MINISTRÓW
Nr. 15253/26

Do
Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej
w miejscu

Projektowane przez Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich wzorowe wioski sieroce mają dać sierotom gniazda rodzinne oraz mają się stać ogniskami gospodarczej i społecznej kultury na wsi. Przywiązując wielką wagę do tego rodzaju akcji, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o szczególniejsze zaopiekowanie się tą sprawą. Z podobną prośbą zwróciłem się do innych zainteresowanych Ministrów, a w szczególności do p. Ministra Reform Rolnych, z którego działalnością sprawa ta najbliżej jest związana.

Ażeby tą szeroko zakrojoną akcję można było należycie rozwinąć, musi ona otrzymać od Rządu i od Związków Komunalnych dostateczne i trwałe oparcie materialne. Państwo więc powinno dostarczyć ziemi pod tworzone Wioski, Związki Komunalne — niezbędnych funduszów. Akcja w tym kierunku w obu zainteresowanych Ministerstwach jest już w toku, **jednakże będzie ona miała należycie być załatwiona dopiero po wydaniu niezbędnego w tej sprawie dekretu.**

Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich złożyło na moje ręce projekt takiego dekretu, dobrze — mojem zdaniem — sprawę tę załatwiającego.

Projekt ten przesyłam Panu Ministrowi oraz równocześnie Panu Ministrowi Reform Rolnych, jako najbardziej w tej sprawie zainteresowanym, prosząc o możliwie rychłe wzajemne porozumienie się w celu opracowania na podstawie niniejszego

projektu rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej tak, aby mogło ono być podpisane przed końcem układania budżetów komunalnych na rok 1927. P. Marszałek Piłsudski akcję tę również gorąco popiera — jak to widać z pisma skierowanego do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, które w odpisie przy niniejszym załączam.

Prezes Rady Ministrów
W. z. (—) **K Bartel.**

Odpis.

Warszawa, dnia 14 września 1926.

PREZES RADY MINISTRÓW
Nr. 13337

Do Pana Ministra Reform Rolnych

Przy niniejszym przekazuję Panu Ministrowi podanie, skeirowane do mnie przez Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich, prosząc Pana Ministra o życzliwe rozpatrzenie tej sprawy i informowanie mnie o jej stanie obecnym oraz o dalszym przebiegu.

Zapoznawszy się ze swej strony z tą, zdaniem moim, bardzo pożyteczną i celową akcją, jestem zdania, że w związku z nią należałoby zrobić co następuje:

1. **Skoncentrowanie całej akcji w Ministerstwie Reform Rolnych,** przekazywanie natychmiastowe przeznaczonych na Wioski Kościuszkowskie majątków państwowych przez Ministerstwo Rolnictwa Ministerstwu Reform Rolnych.

2. Wydanie dekretu podciągającego tę akcję pod ustawę o reformie rolnej, tak aby mogła ona z tych praw jaknajszerzej korzystać, a w szczególności uznanie, że ziemia w jakiejkolwiek formie oddana przez Państwo, instytucje lub osoby prywatne na własność, użytkowanie lub dzierżawę Wioskom Kościuszkowskim lub Gniazdom Sierocym, uważana jest za ziemię rozparcelowaną i zaliczoną na rachunek rocznego kontyngentu.

3. Przekazanie pod Wioski Kościuszkowskie potrzebnej ziemi państwowej z obowiązkiem przeliczenia jej wartości przez Państwo na gotówkę, tak, aby każde 10.000 zł. złotem tej fundacji uważane było za jeden wieczysty udział Państwa, zobowiązujący Wioski Kościuszkowskie do wychowania stale jednej sieroty po wojskowych lub urzędnikach państwowych.

4. Wpływanie na Związki Komunalne, ażeby wstawiały do swych budżetów pozycje na zakupywanie udziałów w Wioskach Kościuszkowskich, dających prawo do wieczystych miejsc dla ich sierot. Zamierzam wysłać w tej sprawie pismo do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych.

5. Przychylenie się do prośby T-wa Wiosek Kościuszkowskich o przyznanie upatrzonego przezeń i zagospodarowanego majątku na własność z nałożeniem na T-wo serwitutu, zaprojektowanego w punkcie 3-cim.

6. Dopóki formalności przekazania na własność tego majątku nie zostałyby załatwione — oddanie go w najbliższym czasie w dzierżawę, a to celem umożliwienia wykorzystania obecnie układających się budżetów Związków Komunalnych.

Prezes Rady Ministrów

(—) **K. Bartel.**

Warszawa, dnia 9 listopada 1926.

KANCELARIA CYWILNA
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
Nr. 15851/26.

Do Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich
w Warszawie, Leszno 11.

Z rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Kancelaria Cywilna zawiadamia Zarząd Towarzystwa, że Pan Prezydent z wielkim zainteresowaniem i życzliwością — na audiencji, udzielonej Prezesowi Zarządu TWK., panu Jeżewskiemu, — wysłuchał projektów tworzenia po Województwach przez Towarzystwo przy pomocy Państwa i Związków Komunalnych wiosek sierocych pod nazwą wzorowych Wiosek Kościuszkowskich jak o żywych pomników dla Kościuszki, — i wyraził życzenie, aby centralne ognisko pracy Towarzystwa powstało, jeśli to byłoby możliwe, koło rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej w Racocie w powiecie Kościańskim.

Za Szefa Kancelarii Cywilnej
(—) **W. Dzięciołowski.**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
CZYTELNIA
w Opolu

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu
CM KEK 316987
000-316987-00-0

Broszura programowa Gniazd Sierocych wydana została nakładem Towarzystwa w celu spopularyzowania projektu Sierocych Wiosek i Ognisk Kościuszkowskich, urzeczywistnienie którego dawać będzie stale dziesiątkom tysięcy sierot możność zapomnienia o swoim sieroctwie.

Broszura rozsyłana jest darmo, jednak z wyrachowaniem, że Czytelnicy nadeślą według swego uznania ofiarę pod adresem Towarzystwa Gniazd Sierocych i Wiosek Kościuszkowskich, Warszawa, Al. Wojska Polskiego 20, albo na konto Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich w P. K. O. Kraków IV 1255.